

Elizar M. Mioletinski

Porównawcza typologia folkloru : (historyczna i strukturalna)

Teksty : teoria literatury, krytyka, interpretacja nr 5 (41), 105-118

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Elizar M. Mioletinski

Porównawcza typologia folkloru (historyczna i strukturalna) *

Wiktor Maksimowicz Żirmunski to najwybitniejszy (po A. N. Wiesiołowskim) przedstawiciel szkoły historyczno-porównawczych badań folkloru i literatury. U Żirmunskiego i jego następców metoda historyczno-porównawcza miała przede wszystkim charakter typologiczny i opierała się na wyobrażeniach o znanej bliskości czy podobieństwie określonych form gatunkowych, stylów, motywów i obrazów w twórczości literackiej różnych narodów znajdujących się na tym samym szczeblu rozwoju społeczno-kulturalnego. Rozpocząwszy swe studia porównawcze od tematów czysto literaturoznawczych (Byron a Puszkina, Goethe w literaturze rosyjskiej i in.), Żirmunski zainteresował się później folklorem i związaną z nim literaturą średniowieczną, szczególnie różnorodnymi zabytkami eposu bohaterskich narodów tureckich. Wydaje się, że właśnie na tym materiale udoskonalił swą typologiczną metodę historyczno-porównawczych badań

Żirmunski
i metoda
historyczno-
porównawcza

* Artykuł pochodzi z pracy zbiorowej: *Philologica. Issledowanija po jazyku i litieraturie, pamjati akadiemika Wiktora Maksimowicza Żirmunskogo*. Leningrad 1973, s. 385—393.

sztuki słowa. Takich badań folkloru dotyczyły w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych poza pracami samego Żirmunskiego również książki B. N. Putiłowa i moje oraz cały szereg ciekawych artykułów A. N. Robinsona. Jeden z największych radzieckich folklorystów — W. J. Propp, którego nie można uważać za ucznia Żirmunskiego, zajmował się również — już po wojnie — badaniem eposu przy pomocy typologii historyczno-porównawczej. Na przykładzie Proppa — autora książki *Rosyjski epos bohaterowski* (1955) — widać wyraźnie, że metoda typologiczna może być nie tylko środkiem ogólnohistorycznego czy ogólnoteoretycznego badania określonych gatunków, ale również instrumentem analizy poszczególnych narodowych zabytków folkloru. Świadczą o tym także niektóre monografie samego Żirmunskiego (o Manasie, Ałpamyszu)¹. Dlatego też autorzy dalecy od literaturoznawstwa porównawczego — polemizujący z nim, a nawet wrogo doń nastawieni, skupieni całkowicie na badaniu poszczególnych zabytków narodowych — nie uniknęli bezpośredniego lub pośredniego wpływu poszukiwań typologicznych Żirmunskiego, Proppa i ich kontynuatorów w dziedzinie eposu. Dziś, po długo nie milknących sporach, można uznać metody typologii historyczno-porównawczej za szeroko uznane i opanowane przez folklorystykę radziecką.

Należy przypomnieć, że folklorystyka radziecka zna badania typologiczne nie tylko w planie historyczno-porównawczym, nie tylko w ramach historycznej (ewolucyjnej) poetyki folkloru, wywodzącej się w zasadzie z poetyki historycznej A. N. Wiesiłowskiego. Wydana w 1928 r. przy współudziale Żirmunskiego *Morfologia bajki* W. J. Proppa jest niewątpliwie pierwszym przykładem strukturalno-typologicznej analizy utworów ludowych (podobnie

Propp
i metoda
strukturalna

¹ Manas — bohater eposu kirgiskiego, a Ałpamysz — uzbeckiego (przyp. tłum.).

jak kilka prac P. B. Bogatyriewa z tego samego okresu).

Propp pokazał, że niezmiennymi elementami bajek (ich inwariantami) nie są takie „atomy” czy „molekuły” narracyjne, jak motyw i fabuła (sjuzet), lecz ostateczny zbiór i porządek „funkcji” (typowych działań występujących w nich osób) oraz zestaw ról, między którymi w określony sposób zajmują miejsca konkretne postacie bajek wraz ze swymi atrybutami. Sam Propp przeciwstawiał taki synchroniczny opis bajek nie typologii historycznej, a tzw. szkole fińskiej, będącej najnowszym wariantem migracjonizmu. Swój synchroniczny opis rosyjskiej bajki czarodziejskiej² uważał on jedynie za wstęp do badań genetycznych lub kulturowo-historycznych, urzeczywistnionych później, już z szeroką dokumentacją folkloru różnych narodów, w innej książce — *Źródła historyczne rosyjskiej bajki czarodziejskiej* (1946).

Istnieją pewne kontrowersyjne, ale pełne ciekawych twierdzeń prace, dotyczące typologicznych badań folkloru, podjęte z pozycji marryzmu (I. G. Frank-Kamieniecki, O. M. Frejdenberg). Wartość metodologiczna tych prac polegała na dążeniu do włączenia badań semantyki mitologicznej w historyczną typologię gatunków i fabuł (mimo przekształcenia tej typologii w dość fantastyczną marrowską „paleoantologię”) oraz do zrozumienia, w związku z tą semantyką, metaforycznej natury archaicznych fabuł ludowych i głębokiego związku różnych fabuł i gatunków, a wreszcie do opisanego procesu tworzenia form jako hipostaz — na różnych płaszczyznach — tej samej treści, tych samych podstaw światopoglądowych.

Podczas gdy Propp dał wyrazistą analizę struktury narracyjnej, syntagmatyki fabularnej bajki, O. M.

Frejdenberg
i metoda
Lévi-Straussa

² *Skazki wolszebnoj* — tj. takiej, w której w życie człowieka ingerują dobre lub złe siły (przyp. tłum.).

Frejdenberg w swej *Poetyce fabuły i gatunku* (1936), głównie na materiale literatury antycznej i antycznego folkloru, wyprzedziła tu i ówdzie swoimi badaniami paradygmatów semantycznych — metodę Claude Lévi-Straussa, który poszukuje odbicia tego typu paradygmatów na różnych poziomach i w rozmaitych „kodach” folkloru Indian amerykańskich. Przy tym podobnie jak Propp, marryści nie przeciwstawiali swej metodologii ani badaniom historycznym, ani porównawczym; uważali własne przedsięwzięcia za realizację założeń historyczno-porównawczego ujęcia zjawisk folkloru. Za odmianę badań historyczno-porównawczych uważali prace marrystów Propp, Żirmunski i zblizeni doń metodologicznie tacy znani badacze literatury antycznej, wprowadzający szeroko materiał folklorystyczny, jak I. I. Tołstoj i I. M. Tronski.

Na Zachodzie

Folklorystyka strukturalna na Zachodzie rozwijała się w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych głównie pod wpływem impulsów płynących z powstałej wcześniej lingwistyki strukturalnej, co między innymi, a w każdym razie na początku nałożyło na nią określone piętno pod względem terminologii i bezpośredniego przenoszenia wypracowanych przez lingwistów twierdzeń naukowych. Do tych twierdzeń, charakterystycznych w ogóle dla początkowego okresu historii strukturalizmu, odnosiło się zdecydowane przeciwstawienie synchronii i diachronii nie tylko dlatego, że są to dopełniające się metody opisu naukowego, ale również dlatego, że synchronia jest metodą rzekomo bardziej obiektywną, „systemową”, a diachronia metodą mniej obiektywną, mniej specyficzną, mieszającą badania systemowe z historyczną empirią i opierającą się na przestarzałych koncepcjach ewolucyjnych. Lévi-Strauss — przywódca strukturalnych badań w etnologii i folklorystyce — skłonny jest przeciwstawić badania synchroniczne, które uważa za obiektywne, „przestrzen-

ne” i strukturalne — badaniom diachronicznym, subiektywnym, „ograniczonym czasowo” i zajmującym się zdarzeniami jednostkowymi, co jemu samemu wcale nie przeszkadza od czasu do czasu w dokonywaniu ekskursów historycznych.

Niedowierzenie „historii” szło w parze z niedowierzaniem „genezie”; wychodzono przy tym z założenia, że badania genetyczne zastępują jakby analizę funkcyjną struktury problemem przypuszczalnego pochodzenia jej poszczególnych elementów. Oprócz tego, niektórzy strukturaliści występowali przeciwko badaniom porównawczym, twierdząc, że przeszkadzają one w badaniu struktury danego obiektu, trudno porównywalnego z innymi obiektami, które są oddzielone od niego czasowo i przestrzennie. I nawet sama zasada „komplementarności” opisów — synchronicznego, „etnologicznego”, strukturalnego i diachronicznego, „historycznego”, ograniczającego się do badania zdarzeń jednostkowych (wg Lévi-Straussa) — oddzieliła zdecydowanie przedstawicieli typologii nowej, strukturalnej, i starej, historycznej. Wynikało z tego, że badania strukturalne są szczególnie wrogo nastawione właśnie do typologii historycznej, bardziej nawet wrogo niż do empirycznego badania migracji czy do poznania historycznych warunków powstania konkretnego zabytku. Działo się tak dlatego, że zgodnie z „nowymi” poglądami metodologicznymi właśnie typologia, czyli teoria, może być wyłącznie strukturalna ze względu na naukowość, obiektywność metodyki strukturalnej.

Nie ma potrzeby zatrzymywać się tu nad bardzo często niesłusznym hiperkrytycyzmem Lévi-Straussa w stosunku do historycznych badań folkloru, jak również nad innymi „przesądami”, które powodują czasami wzajemną niechęć przedstawicieli typologii historycznej i strukturalnej. Zamiast tego należy zaznaczyć, że w ostatnich latach oba kierunki zbli-

Struktura
przeciw
historii

Możliwość
porozumienia

Opinia
Greimasa

zają się do siebie, gdyż istnieją po temu określone przesłanki zarówno obiektywne, jak i subiektywne; widać coraz wyraźniej, że oba kierunki mogą i powinny współistnieć w interesie pełniejszego, i bardziej systematycznego poznania fenomenów folklorystycznych. Antyhistoryzm strukturalizmu i „antystrukturalizm” historyzmu są niestety czasami wyolbrzymiane przez przedstawicieli obu kierunków. Rzeczywiście między opisem synchronicznym a diachronicznym zachodzi stosunek komplementarności, ale między strukturą a historią nie istnieje bynajmniej nieusuwalna antynomia. Na szczególną uwagę zasługuje pod tym względem pozycja, jaką zajął francuski semiotyk A. G. Greimas w artykule *Struktura a historia*, opublikowanym w 1966 r. w redagowanym przez J. P. Sartre'a „Les Temps Modernes”. Zakładał on możliwość połączenia badań strukturalnych z aspektem diachronicznym, wychodząc z założenia, że struktura jest achroniczna, historia zaś może utrwalać system. Myśl Greimasa zasługuje na uwagę w związku ze znaną polemiką Sartre'a z Lévi-Straussem (Sartre uważa, że historia, postęp historyczny polega przede wszystkim na sprzeciwie wobec uformowanych struktur, na ich zburzeniu). W swym artykule uczony francuski nie tylko głosił „zgodę” ujęć historycznego i strukturalnego, lecz wskazywał również na możliwość badań strukturalnych w planie historyczno-porównawczym. Greimas radzi rozpocząć od zestawienia struktur rozdzielonych w czasie i przestrzeni, a następnie przejść do zestawienia struktur różnostadialnych, należących do jednej kultury.

W ten sposób jeden z wybitnych przedstawicieli strukturalizmu neguje „wrogość” struktury i historii i dopuszcza możliwość badań strukturalnych zarówno historycznych, jak i porównawczych. Wcześniej już wspominaliśmy, że Lévi-Strauss — mimo swego hiperkrytycyzmu wobec historycznych badań folkloru — nie raz korzysta z historycznych ekskur-

sów, aby wesprzeć swą metodykę opisu jednych mitów jako transformacji innych.

Trzeba zauważyć, że analiza strukturalna jest u Lévi-Straussa zawsze „porównawcza”, gdyż cechy dyferencjalne w semantyce mitologicznej wyodrębnia on jedynie w rezultacie całościowego i wielokrotnego rozpatrywania ogromnej ilości tekstów, nie ograniczonych wcale do jednego egzotycznego plemienia. Jak wiadomo, Lévi-Strauss widzi w mitach i bajkach przede wszystkim instrument analizy logicznej, sposób rozwiązywania podstawowych antynomii, toteż przedmiotem jego zestawień (w aspekcie logicznym) bywają w rzeczywistości teksty należące do kultur dość dalekich od siebie nawzajem. Porównuje na przykład różne opowieści o kazirodztwie i rozwiązywaniu zagadek (typ Edypa) — wśród nich grecki mit i bajki Indian północnoamerykańskich — z powieścią o św. Graalu i odkrywa przy tym określone pozycje logiczne: naruszenie zakazów społecznych *vs* niewypełnienie nakazów społecznych („bezceremonialność” *vs* „nieśmiałość” i „odpowiedź bez pytania” *vs* „pytanie bez odpowiedzi”). Amerykański folklorysta-strukturalista A. Dundes zarzucał nawet Lévi-Straussowi nieposkromiony komparatywizm oraz to, że bada on nie strukturę mitów, a strukturę „pomiędzy mitami”. Sam Dundes występował jako bezpośredni kontynuator Proppa, stosując z wielkim powodzeniem jego metodę analityczną do bajek Indian północnoamerykańskich. Dundes jest stronnikiem analizy strukturalnej prowadzonej ściśle w ramach jednego „kontekstu” kulturowego (wg jego terminologii) i w odróżnieniu od Proppa przeciwnikiem hipotezy „ewolucyjnej”, czyli historyzmu.

Jednakże nawet pobieżne zestawienie wykonanych tą samą metodą opisów synchronicznych rosyjskiej bajki czarodziejskiej (Propp) i archaicznych bajek Indian północnoamerykańskich (Dundes) skłania do myśli o celowości porównywania różnych synchro-

Analiza
strukturalna
Lévi-Straussa

... i Dundesa

Ewolucja bajki

nicznych „przekrojów” w celu odtworzenia ewolucji monograficznej oraz prawidłowego wyboru optymalnego sposobu opisu synchronicznego.

Ewolucja klasycznej bajki czarodziejskiej od mitologicznych bajek typu indiańskiego (zbadanych „paradygmatycznie” przez Lévi-Straussa i „syntagmatycznie” przez Dundesa) jest hipotetyczna, ale całkiem prawdopodobna; w każdym razie jako robocza hipoteza może być produktywnie wykorzystana. Zakładane zestawienie, czyli w istocie historyczne porównanie archaicznych bajek-mitów Indian z klasyczną rosyjską bajką czarodziejską pokaże, iż pierwsze można byłoby umownie rozpatrywać jako swoistą metastrukturę w stosunku do drugich, że w bajkach indiańskich wszystkie ogniwa opowiadania są mniej więcej równouprawnione i bajka może się kończyć zarówno korzyścią, jak również — chociaż rzadziej — stratą. Natomiast rosyjska bajka czarodziejska zbudowana jest na podstawie szeregu strukturalnych ograniczeń i ma strukturę hierarchicznie ustopniowaną, opartą na relewantnej opozycji próby wstępnej (w celu zdobycia czarodziejskiego środka) i zasadniczej (w celu osiągnięcia bajkowego celu); czasami występuje jeszcze próba dodatkowa — identyfikacja; koniec jest zawsze szczęśliwy i polega na ślubie z królewną (w bajce czarodziejskiej celem jest zawsze ślub, środkiem do osiągnięcia tego celu zaś są zazwyczaj czarodziejskie przedmioty) itd. itp.

Niezbędność
analizy
historycznej

Często podejście historyczne okazuje się przy analizie strukturalnej z wielu przyczyn nieodzowne. Wspomnieliśmy już wcześniej, że historyczne rozszerzenie porównawczego materiału pozwala sprecyzować terminy opisu, wybrać prawidłowy ich system i szczególną uwagę zwrócić na te elementy, które zostają zachowane i funkcjonują w kilku stadiach. Oprócz tego elementy analizy historycznej konieczne są dla trzeźwej oceny granic samej „systemowości”. Dają one sposobność spojrzenia jakby

z dystansu na drogę historycznego formowania struktury; szczególnie nie należy zapominać o tym, że historyczna ewolucja formy poetyckiej jest zazwyczaj nie tylko zmianą struktur, ale również dyferencjacją początkowego synkretyzmu, rozwijaniem struktur. A więc rozszerzenie (amplifikacja) analizy strukturalnej o ujęcia historyczne i porównawcze nie tylko nie jest niewskazane, ale nadzwyczaj pożyteczne, jeśli nie mieszać ich eklektycznie z sobą. Cechą charakterystyczną prac radzieckich uczonych lat dwudziestych i trzydziestych oraz czasów obecnych jest właśnie to, że struktura i historia, synchronia i diachronia nie są przeciwstawiane sobie ostro, antynomicznie (porównaj pod tym względem wspomniane już poglądy Proppa i marrystów). Współcześni lingwiści-strukturaliści W. W. Iwanow i W. N. Toporow, trzymając się ściśle metody strukturalnej przy badaniach semantyki folklorystyczno-mitologicznej, wyjaśniają problemy poetyki historycznej i językoznawstwa historyczno-porównawczego; w szczególności rekonstruują archaiczny stan mitów indoeuropejskich i leżących u ich podstaw opozycji semantycznych. B. N. Putiłow ukazuje znany związek między archaiczną strukturą a różnego rodzaju lukami, niedomówieniami i sprzecznościami w koncepcji ballad słowiańskich zapisanych w XIX-XX w. Autor powyższych uwag w książce o *Eddzie* dążył do wykorzystania elementów analizy strukturalnej dla celów poetyki historycznej eposu skandynawskiego (to samo w studiach o bajkach).

A więc i w teorii, i w praktyce przeciwstawienie strukturalizmu i historyzmu traci swoją wyrazistość, a częściowo także sens. Ale czy nie płynie stąd wniosek, że metodologia strukturalna może się roztopić w badaniach historyczno-porównawczych (w walce z którymi w jakiejś mierze się kształtowała) i nie wnosi niczego nowego i cennego do badań nad folklorem? Nie chcielibyśmy, aby czytelnik wyciągnął taki wniosek.

**Strukturalizm
a historium**

„Tradycyjna” folklorystyka porównawcza i folklorystyka strukturalna rozwiązują częściowo różne zadania naukowe, opracowują różne aspekty zjawisk badanych. Wyjaśnienie genezy utworów folklorystycznych dzieli te utwory lub grupy (rodzaje) utworów na szereg warstw stadialnych tak, że wyłania się historyczna heterogenność odpowiadających sobie fabuł. Jednakże takie historyczne „dzielenie na części” nie może prowadzić do badania utworów sztuki słowa jako działających systemów. Analiza strukturalna dokonuje „podziału na warstwy” w zupełnie inny sposób — na bloki funkcjonalne lub poziomy semantyczne (kody). Nie należy zapominać, że „historyczne” i „logiczne” nie zawsze i nie całkowicie zgadzają się z sobą. W analizie strukturalnej wyraźnie oddziela się opis samego obiektu, jako konfiguracji określonych cech różnicujących, od sfery infrastruktury, która może być dziedziną ostatecznych przyczyn określających specyfikę struktur artystycznych. Za to analiza strukturalna napotyka na poważne trudności nie tylko przy badaniu procesu historycznego („istota” analizy strukturalnej sprowadza się do chwytania względnej trwałości, określoności znanych struktur artystycznych w ramach tego czy innego okresu historycznego), ale również przy rozpatrywaniu właściwości indywidualnych, badaniu niepowtarzalnej osobowości twórczej.

Pożytki
metodologii
strukturalnej

Nie próbując dokładnie określić granic i form użycia metodologii strukturalnej, zaznaczę jedynie, że folklor jest niewątpliwie „uprzywilejowanym” polem dla badań strukturalnych, podobnie jak etnografia. Swoiste położenie folklorystyki między etnografią a literaturoznawstwem czyni z niej nadzwyczaj ważne ogniwo w rozwoju badań strukturalnych. „Uprzywilejowanie” etnografii tłumaczy się wcale nie tym, że badane przez etnografów plemiona egzotyczne nie mają historii, lub że ta historia jest nam mało znana. Chodzi o to, że te drobne, przeżytkowe z punktu widzenia etnografii społeczeństwa rekon-

strują z uporem swe struktury społeczne i zachowują totalny semiotyczny charakter komunikacji społecznych.

Folklor — i to nie tylko pierwotny — jest niesłychanie przejrzysty dla analizy strukturalnej z powodu swej kolektywności, polistadialności i wyraźnej semiotyczności. Kolektywność i ustny charakter folkloru dają możliwość oderwania się od specyfiki osobowości twórczej bazarza ludowego, chociaż między bazarzami można spotkać wybijające się talenty. W zasadzie folklorystyczna norma estetyczna, uświadamiana przez nosicieli tradycji folklorystycznej, zakłada powtórzenie pieśni lub bajki, odtworzenie jej w takiej postaci, jaką się słyszało z ust dziadów i pradziadów, gdy na przykład nawet średniowieczny poeta waha się między wiernością tradycji a dążeniem do oddania jej „po swojemu”. Właśnie dobry bazarz (zły uczy się na pamięć), korzystając ze znanych mu przykładów stylu, fabuły i leksyki poetyckiej, trwałych formuł itp., odtwarza określone struktury poetyckie (na wszystkich poziomach), pozostając dokładnie w ramach odpowiedniego systemu modelującego. Niezachwianemu zachowaniu struktur w folklorze towarzyszy szeroka wariacyjność, co otwiera również drogę dla bardziej precyzyjnego niż w literaturoznawstwie zastosowania statystycznej analizy struktur poetyckich. Folklor jest polistadialny w tym sensie, że każda pieśń lub bajka zachowuje różne warstwy historyczne, ale warstwy te są sumowane przez samą tradycję folklorystyczną, a przy tym wszystkie wprowadzone nowości zostają włączone do określonych, wystarczająco stabilnych struktur. Te szczególne właściwości folkloru w znacznym stopniu wyjaśniają, dlaczego radzieccy folklorysty Bogatyriew i Propp mogli w kontekście „formalistycznego” literaturoznawstwa lat dwudziestych podejść tak blisko do strukturalizmu, jakby wyprzedzając pod tym względem swych wystarczająco zdolnych kolegów-literaturoznawców.

Semiotyczność
folkloru

Propp
i Lévi-Strauss

Oskarżenie o „formalizm” rzucone pod adresem Proppa przez Lévi-Straussa było niewątpliwie niesprawiedliwe. Propp i Lévi-Strauss przystąpili do badania struktury folkloru z różnych stron. Proppa interesowała przede wszystkim specyfika gatunku, którą wykrywał na poziomie schematu fabularnego, dokładniej „metafabuły”, po uprzednim opracowaniu jednolitego liniowego schematu syntagmatycznego bajki czarodziejskiej. Lévi-Strauss skupił się na analizie samego myślenia rodzącego mitologię i folklor, na mitologicznej „logice” (bajka jest dla niego po prostu „osłabionym” mitem) i na wykryciu paradygmatów semantycznych.

Lévi-Strauss zaproponował analizę różnorodnych fabuł folklorystycznych w świetle swoistej semantyki „generatywnej”: jedne fabuły i motywy traktowane są jako rezultat metaforycznej (lub metonimicznej) transformacji innych fabuł i motywów. Francuski etnolog pokazał, jak przy znanej stabilności „armatury” bajki lub mitu (na „armaturę” składają się kolizje wynikające z pogwałcenia stosunków rodowo-rodziny) od fabuły do fabuły zmienia się charakter „komunikatu” lub „kod”, dzięki któremu komunikat jest przekazywany. W ujęciu Proppa niechęć ujawniał się „nadmiar” bajkowej informacji, ponieważ pokazywano powtórzenie tych samych funkcji w tym samym porządku. Lévi-Strauss pokazał, że „nadmiar” informacji jest przezwyciężany przez rozwarstwienie na poziomy i kody. Ten podział na poziomy i kody oraz poznanie ich dynamiki jest największym osiągnięciem analizy strukturalnej. Dalszy rozwój strukturalnych metod badania folkloru narracyjnego dokonuje się głównie przez próby syntezy Proppowskiej „syntagmatyki” i Lévi-Straussowskiej „paradygmatyki”. Wśród prób tego rodzaju należy przede wszystkim wymienić prace wspomnianego już Greimasa (*Semantyka strukturalna*, 1966 i *O sensie*, 1970), który wiąże znaną artykulację treści metodologicznej

Osiągnięcia
analizy
strukturalnej

w różnych kodach i dynamikę nowego podziału ról między występującymi osobami z określonymi syntagmatycznymi ogniwami narracji; diachroniczne zbiory zestawiane są tu z transformacjami głębszych treści. Innymi, bardziej lub mniej udanymi próbami syntezy aspektu syntagmatycznego i paradygmatycznego są prace kanadyjskiego folklorysty Pierre'a Maranda i (wyraźnie nie znającego prac Proppa) australijskiego uczonego E. W. H. Stanera³.

W związku z tym, że folklorystyka strukturalna rozwijała się pod oczywistym wpływem nie tylko etnologii strukturalnej, ale przede wszystkim lingwistyki, istnieje wiele prób poznania nienarracyjnych, drobnych gatunków folkloru (przysłowia i porzekadła, zagadki, zaklęcia), w których ciężar gatunkowy żywiołu językowego jest wyjątkowo znaczny. Mam tu na myśli prace T. A. Sebeoka, A. Dundesa, M. Kuusi, B. Holbaeka, A. M. Chirese i kilku innych, wśród których szczególnie udane wydają mi się badania radzieckiego uczonego B. L. Germana (Piermiakowa) o przysłowiach, frazeologizmach itp. Strukturalne badania folkloru dopiero się rozpoczęły, ale już teraz oczywista jest ich celowość. Oczywiście dalszy rozwój takich badań powinien się odbywać w kontakcie i współdziałaniu z typologią historyczną. Jednakże trudność polega na tym, że niedopuszczalne jest eklektyczne mieszanie tych dwóch metod i odpowiadających im aspektów, mających rzeczywiście charakter „komplementarny”, co w konsekwencji musi prowadzić do alternatywnych sposobów opisu. Jeśli tak jest, to połączenie obu metod zmusza nas do opracowania jakiejś metate-

Badania folkloru

³ Por. również: E. Meletinskij, E. Nowik, S. Niekliudow i O. Segal: *Woprosy opisanija struktury wolszebnoj skazki. „Trudy po Znakowym Sistiemam”* t. IV—V Tartu 1969—1971; E. Meletinsky: *Le problème de la morphologie historique de conte*. „Semiotyka” 1970 nr 2.

Potrzeba
metateorii

orii, która by je pryncypialnie łączyła. Na podstawie praktycznych, istniejących już prób koordynacji typologii historycznej i strukturalnej, metateoria taka może powstać już w najbliższej przyszłości. Niewątpliwie będzie ona sprzyjać głębszemu historycznemu poznaniu folkloru.

przełożył *Aleksander Prus-Bogusławski*